

# NASZA PILICA



ISSN 2353-7833

Biskupice \* Cisowa \* Dobra \* Dobra-Kolonia \* Dobraków \* Dzwonówice \* Dzwono-Sierbowice  
Jasieniec \* Kidów \* Kleszczowa \* Kocikowa \* Podleśna \* Przychody \* Siadcza \* Sierbowice  
Sławniów \* Smoleń \* Solca \* Szyce \* Wierbka \* Wierzbica \* Zarzecze \* Złożeniec

**MIESIĘCZNIK GMINY PILICA - NR 8 - PAŹDZIERNIK/2014 - EGZEMPLARZ BEZPŁATNY**

## W NUMERZE:

|                      |         |
|----------------------|---------|
| HISTORIA             | str. 1  |
| AKTUALNOŚCI          | str. 4  |
| INWESTYCJE           | str. 7  |
| KLUB SENIORA         | str. 7  |
| ŚLUBNE ZWYCZAJE      | str. 10 |
| KALENDARIUM          | str. 20 |
| POWIEŚĆ              | str. 20 |
| NA STAREJ FOTOGRAFII | str. 20 |

## ŚLADY PRZESZŁOŚCI

Kiedy otrzymałem kilka monet znalezionych niedaleko dawnego przytułku przy kościółku pw. św. Jerzego, wraz z informacją, że w tej okolicy sporo było takich znalezisk podczas wiosennego przekopywania ogródków przypomniała mi się jedna z opowieści o kasztelanie Warszawskim:

*Ogłosił kasztelan Warszawski, że wyprawia ucztę dla wszystkich dziadów i żebraków z okolicy. Przyszło ich wielu. W łachmanach nie mogli wejść do salonów w pięknym zamku. Kasztelan kazał więc gościom wykąpać się przed ucztą, a po kąpieli czekały na nich nowe wspianale szaty. Nie pomogły lamenty i płacze żebraków przeczuwających podstęp. Po uczcie okazało się, że stare łachmany pozostawione przed łaźnią przepadły bez wieści. Równie chytry co sprytny gospodarz nieźle wyszedł na swojej wspianalomości. W łachmanach znajdowały się, pochowane w zakamarkach, wyżebrane przez lata pieniądze, które przezorni żebracy trzymali zawsze przy sobie. Podobno trapiiony wyrzutami sumienia magnat zagrabione dziadom pieniądze przeznaczył na ufundowanie w Pilicy przytułku dla ubogich.*

Oczami wyobraźni widziałem drobne monety wypadające z łachmanów i rozpacz właścicieli kiedy

zauważyli stratę. Widziałem służących kasztelana, którzy w pośpiechu, drżącymi z chciwości palcami, zgarniali kupki drobnych monet wysuptyanych z zakamarków żebraczych ubrań. Kilka z nich upadło i w zamieszaniu zostały wdeptane w ziemię...

Kościółek pw. św. Jerzego, ze szpitalem czyli schroniskiem dla dwunastu starców, ufundował dziedzic Pilicy, Jerzy książę Zbaraski, w 1629 r. uposażając go częścią wsi Giebło wraz z folwarkiem. Patronat przysługiwał dziedzicom Pilicy. W 1638 r. Stanisław Warszawski, który poprzez żonę Helenę Wiśniowiecką stał się spadkobiercą Jerzego Zbaraskiego, wydał dla przetułka ordynację według której proboszcz szpitalny ma *curam animarum* (duchową pieczę) - duchowne obowiązki wewnątrz szpitala, zarząd Giebłem i nadzór nad wewnętrzną administracją. Ordynacja ustanawiała prowizora wybieranego przez dziedzica spośród mieszczan. Prowizor przedstawiał kandydatów do przytułku spośród ubogich, zapewniając *im victum et amictum* (życie i ubranie), zarządzał majątkiem Giebło i finansami oraz ustanawiał stróża. Gotowaniem dla ubogich i pieczeniem chleba zajmowała się kucharka. Dom pokryty gontem składał się z dużej izby, w której mieszkali wszyscy "dziadkowie". Izba miała trzy okna



*Szpitalik dla ubogich. Aktualnie dom mieszkalny.*





*Wnętrze kościoła p.w. św. Jerzego*



*Kościół p.w. św. Jerzego - widok z ul. Ogrodowej*



oraz piec kaflowy do ogrzewania, piec do pieczenia chleba i komin do gotowania. Wydzielone były jedynie spiżarnia i izba chorych. Na podwórzu były drwalnia, chałupka dla służącego i studnia. Do zabudowania przylegał ogród otoczony od strony miasta murem, a z pozostałych stron płotem z chrustu.



*Awers i rewers pilickiej boratynki*

Wyobraźnia pracowała, chociaż nie było szans na poznanie prawdziwego przebiegu wydarzeń. A może to mieszkanka przytułku dla niewiast, tak zwanego "szpitala babek", zakopała monety na czarna godzinę, oczywiście nocą, przy złowrogim pohukiwaniu sowy? W 1650 r. proboszcz i oficjał kolegiaty pilickiej, ks. Stanisław Gorzelski ufundował dom opieki dla ubogich kobiet i dziewcząt zapisując na niego kapitał z dóbr Irządze. Kryty gontem murowany budynek o dwóch izbach, ze małym podwórzem, stał na placu przy szpitaliku św. Jerzego frontem do dzisiejszej ulicy Senatorskiej. Dzieje obu przytułków były równie burzliwe jak dzieje miejscowości. Przeżywały one finansowe wzloty i upadki, pożary i odbudowy, zabory i wojny. 1 listopada 1952 r. przytułek ostatecznie zamknięto, a jego mieszkańców przeniesiono do Domu Opieki dla Dorosłych w dawnym majątku Halerowo, w powiecie miechowskim. Dlaczego przyszedł mi na myśl Warszzycki? Znalezione monety to tak zwane Boratynki. Potop szwedzki, spowodował poważny kryzys gospodarczy i monetarny w Rzeczypospolitej. Skarb państwa nie był w stanie wywiązać się ze zobowiązań, szczególnie wobec wojska. Ówczesny zarządca mennicy krakowskiej Tytus Liwiusz Boratini, zaproponował wybite drobnej monety miedzianej, która miałaby przymusową urzędową wartość srebrnego szeląga. Sejm zgodził się na ten projekt, mimo że nowy miedziany szeląg nie miał realnej, kruszcowej wartości. Boratini nielegalnie przekroczył wyznaczony urzędowy limit miedzianych szelągów przez co w 1662 Sejm nakazał wstrzymanie bicia boratynek. Jednak w 1663 emisję wznowiono i rozszerzono również na mennice litewskie, traktując to rozwiązanie jako jedyny możliwy sposób zażegnania kryzysu skarbu i wypłacenia zaległego żołdu. Mimo ogromnych zysków, które otrzymywał Boratini jako dzierżawca mennicy, nadal oszukiwał on królewski skarb bijąc monety ponad wyznaczony limit co doprowadziło do zamknięcia mennicy ujazdowskiej.

Ostatecznie bicia miedzianych szelągów zaprzestano w 1668. Szelągi nazywane boratynkami pomogły zażegnać kryzys skarbu państwa jednak przyczyniły się do pogłębienia chaosu w Polsce. Niezadowoleni z zapłaty żołdu niepełnowartościową monetą żołnierze wzniesli bunt i chętnie przyłączyli się do rokoszu Lubomirskiego. Boratynki bite dla ziem Korony mają na awersie głowę w wieńcu laurowym. Wokół głowy znajduje się napis IOAN. – CAS. REX czyli KRÓL JAN KAZIMIERZ, przedzielony inicjałami Boratinięgo - T.L.B. Rewers przedstawia orła polskiego z tarczą herbową Wazów na piersiach. W otoku znajduje się napis SOLID. REGN – POLON. i data wybita monety. U dołu umieszczono się herb podskarbiego wielkiego koronnego Jana Kazimierza Krasińskiego – Ślepowron. W późniejszych monetach zdarzało się inne rozmieszczenie poszczególnych elementów, odmiany bez liter T.L.B oraz inaczej pisana strona tytułatura. Z jurajskimi Boratynkami wiąże się jeszcze jedna ciekawa informacja. Złapanemu fałszerzowi monet groziły tortury, obcięcie prawej ręki i przybicie jej do bramy miejskiej, a na koniec śmierć przez ścięcie. Ogromne ilości miedzianych szelągów wprowadzanych do obiegu oraz ich niska jakość zachęcały jednak do podjęcia ryzyka. Tortury nie odstraszyły fałszerza, którego "pracownię" odkryto w latach dziewięćdziesiątych XX wieku na pobliskim Grodzisku Pańskim w Dolinie Wodącej. W jednej z jaskiń archeologowie natrafili na sporą ilość fałszywych monet oraz na resztki blachy miedzianej, z której je tłoczono. Fałszywe Boratynki to rzecz powszechna. Szacuje się, że co dziesiąta z nich pochodziła spoza królewskich mennic. Jednak natrafienie na warsztat fałszerza było sensacją w archeologicznym świecie. Boratynki przedstawiają dzisiaj niewielką wartość materialną. Dobrze zachowane okazy są warte kilkanaście złotych. Za to ich wartości sentymentalnej nie da się przeliczyć na walutę.

Skoro już o pilickich akcentach w monetach mowa warto przypomnieć, że Ludwik Pociej, który poprzez małżeństwo z wnuczką Stanisław Warszzyckiego stał się dziedzicem Pilicy, od 1703 roku był podskarbis wielkim litewskim co dawało mu prawo ściągania podatków i bicia monet dla Litwy. W okresie walk między zwolennikami Augusta II oraz Stanisława Leszczyńskiego wybijał w Grodnie, bez zgody senatu, trojaki i szóstaki przeznaczone na opłacenie wojsk. Bite były z lichego srebra (25% srebra w metalu), którego wartość nie odzwierciedlała nominalnej wartości monety. Umieszczona na nich była podobizna Augusta II. Na rewersie znajdowały się herb Ludwika Pocięja - Waga - oraz jego inicjały - L.P. Ze względu na mierną realną wartość monet inicjały te tłumaczono

jako "Ludzki Płacz". Nie ostatni to z Piliczan, który miał wpływa na finanse Rzeczypospolitej, ale to już temat na inne opowiadanie.

Pilicka ziemia oraz nasze strychy i szuflady chowają w sobie wiele przedmiotów i dokumentów o niewielkiej wartości materialnej. Są one za to bezcennym źródłem informacji o historii naszych miejscowości. Czasami nieistotny detal pozwala odsłonić kolejną zapomnianą kartę z dziejów. Podczas nieco wymuszonych "prac wykopaliskowo-archeologicznych", które prowadziliśmy na podwórku, w miejscu, na którym stał niegdyś warsztat mechaniczny natrafiliśmy na nieco uszkodzoną świecę zapłonową firmy KLG Corundite. "Corundite" to nazwa zastrzeżona dla pierwszych brytyjskich świec z ceramicznym izolatorem, których produkcję firma KLG rozpoczęła przed wojną na licencji Boscha. To był duży skok technologiczny, bo we wcześniejszych świecach rolę izolatora pełniła mika. KLG otrzymało prawo sprzedaży "Corundite" w kilku krajach, a ich świece stosowane były w brytyjskich samochodach. Jak świeca trafiła do Pilicy oczywiście trudno było dociec. Podobnie jak w przypadku Boratyniek można było dowolnie fantazjować. Napisałem o znalezisku na internetowym Forum Jurajskim i zapomniałem o całym wydarzeniu. Niedawno osoba, która natrafiła w internecie na moją notatkę napisała mi, że tuż po wojnie w drożdżowni używany był brytyjski ciężarowy Bedford. Znalezisko dotyczyło warsztatu Piotra Janickiego, który w drożdżowni zajmował się maszynami parowymi i samochodami. Elementy historycznej układanki zaczęły do siebie pasować. Nie wyrzucamy więc pochopnie "szpargałów" *bo naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek terażniejszości i nie ma prawa do przyszłości.* [AK]

### KRZYŻ W KIDOWIE

*Podczas poświęcenia nowego krzyża przed kościołem parafialnym mszy przewodniczył ks. kanonik Witold Świąder - dyrektor domu rekolekcyjnego "Wyspa" w Budzynie (diecezja kielecka) Obecna była osiemnastoosobowa delegacja zaprzyjaźnionej parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Widomej - gdzie proboszczem jest ks. Adam Grzesiński - brat Kidowskiego Proboszcza. Krzyż dębowy o wysokości 6 metrów z napisem "JEZU UFAM TOBIE" powstał dzięki ofiarności i pomocy parafian z Kidowa i Widomej. Oprawa liturgiczna została przygotowana przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich.* [ks.Zbigniew Grzesiński]

W poprzednich numerach opisywaliśmy prace związane z montażem nowego dzwonu w kościele pw.



*Dzwon z Kidowa na honorowym miejscu*

św. Mikołaja w Kidowie oraz towarzyszące pracom uroczystości. Temat dobiegł końca. Stary dzwon znalazł swoje miejsce "wiecznego spoczynku" w którym będzie przypominał o długiej historii parafii i kościoła.

### DOŻYNKI PARAFIALNE W DZWONO-SIERBOWICACH

28 września odbyły się dożynki parafialne w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa w Dzwono-Sierbowicach. Rozpoczął je przemarsz Młodzieżowej Orkiestry Dętej przy OSP Dzwono-Sierbowice, Kół Gospodyń Wiejskich oraz strażaków do kościoła, gdzie odbyła się msza święta odprawiona przez biskupa sosnowieckiego ks. Grzegorza Kaszaka. Piękny wieniec dożynkowy, przygotowywany przez trzy tygodnie specjalnie na przyjazd biskupa, oraz koszyk z własnymi produktami przygotowały panie z KGW Szyce pod przewodnictwem Marty Kasprzak-Świdarskiej. Po mszy odbyła się modlitwa za zmarłych na cmentarzu. Uczestniczące w dożynkach Kół Gospodyń Wiejskich z Szyce, Dzwonowic, Siedliszowic i Sierbowic przygotowały dla gości degustację potraw i napojów sporządzonych według tradycyjnych przepisów. [Redakcja]



*Dożynki parafialne w Dzwono-Sierbowicach*



### VIII JURAJSKIE SPOTKANIA STOWARZYSZENIA CHORYCH Z PRZEPUKLINĄ Oponowo-Rdzeniową

Stowarzyszenie Chorych z Przepukliną Oponowo-Rdzeniową zostało powołane 25 stycznia 1994 r. w Lublinie. 05 października 1996 r. w Katowicach utworzono Koło Stowarzyszenia Chorych z Przepukliną Oponowo-Rdzeniową w Katowicach, które nie posiadało osobowości prawnej, co komplikowało działalność. 13 listopada 1998 r. koło uzyskało osobowość prawną stając się oddziałem Stowarzyszenia. Oddział katowicki stowarzyszenia ma siedzibę w Pilicy-Biskupicach i teoretycznie obejmuje swoim działaniem województwa śląskie, dolnośląskie, małopolskie, opolskie i świętokrzyskie. W praktyce nie funkcjonuje jednak żadna rejonizacja. Stowarzyszenie zajmuje się problematyką przepukliny oponowo-rdzeniowej, wodogłowiem i powypadkowymi urazami kręgosłupa. Działalność obejmuje między innymi doradztwo, szkolenia, wyposażenie w specjalistyczne podręczniki na temat choroby, leczenia, rehabilitacji, sprzętu medycznego i postępowania z chorymi, organizowanie kontaktów z lekarzami oraz imprez integracyjnych. Opieką stowarzyszenia objęci są pacjenci do 18 roku życia. Dzieciom przysługuje dwa razy w roku rehabilitacja szpitalna. Organizowane są 14-dniowe wyjazdy rodzinne do Międzywrodzia obejmujące 3 zabiegi dziennie, ćwiczenia grupowe oraz indywidualne. W tym roku w spotkaniu w Pilicy wzięło udział 130 osób. Dwudniowe spotkanie poświęcone zostało przede wszystkim na prelekcje, konsultacje indywidualne oraz na warsztaty psychologiczne, które prowadziła pani Elżbieta Szlenk, psycholog z poradni w Zawierciu. Od początku działalności stowarzyszenia wspiera go społecznie dr Przemysław Potasz, ortopeda-traumatolog z Buska Zdroju. Osiemnasta rocznica rozpoczęcia działalności przez oddział stowarzyszenia była okazją do oderwania się od spraw medycznych i skosztowania urodzinowego tortu. Podstawowa, medyczna część spotkania została okraszona dawką zajęć sportowo-



"Narodowe Czytanie" w wersji mini



Pamiątkowe zdjęcie uczestników spotkania

ruchowych i muzycznych przygotowanych przez Zespół Szkół nr 1 w Pilicy. Program artystyczny zapewniły Warsztaty Terapii Zajęciowej z Łaz. Goście mieli również okazję uczestniczenia w skróconej wersji "Narodowego Czytania", bez orkiestry, bez tańców i w skromniejszej dekoracji. Za to udało nam się wciągnąć do czytania "Trylogii" uczestników spotkania. Swoje cegiełki do organizacji spotkania dołożyły Urząd Miasta i Gminy w Pilicy, grono pedagogiczne i pracownicy obsługi z Zespół Szkół nr 1, firmy medyczne Gama oraz Coloplast, Konsorcjum Mięsne Okrasa - Grupa Południe, Spółdzielnia Mleczarska Mlekovita, klasztor oo. franciszkanów, firma cateringowa pani Danuty Pasierb ze Sławniowa, członkowie chóru Hosanna, Bractwo Rycerskie Ziemi Ogrodzenieckiej, Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, Towarzystwo Jurajskie, sołtys Biskupic pani Irena Pilarczyk oraz autorka urodzinowego tortu, pani Maria Król. W imieniu Stowarzyszenia składamy serdeczne podziękowania tym, którzy poświęcili swój wolny czas aby wesprzeć jego działania. [Redakcja]

### PIELGRZYMKA KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH

Początek jesieni to tradycyjna pora na wyrażenie wdzięczności Bogu za chleb i plony zebrane podczas tegorocznych żniw oraz czas modlitwy o błogosławieństwo w intencji rodzin. 28 września odbyła się pielgrzymka Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu zawierciańskiego do Sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej Opiekunki Rodzin w Biskupicach. Pomysł pielgrzymowania zrodził się w 1997 r. Po raz kolejny w kościele zrobiło się kolorowo.

Tym razem gospodyniami spotkania były panie ze Szczekocin. Do sanktuarium przybył więc burmistrz Szczekocin Krzysztof Dobrzyniewicz oraz przewodnicząca Rady Miasta i Gminy Szczekociny Teresa Niechciał. Po uroczystej mszy i poświęceniu chlebów, którymi zostały obdarowane przedstawicielki





Pielgrzymka KGW

KGW, przyszedł czas na poczęstunek podczas tradycyjnego spotkania w Domu Pielgrzyma.[Red]

### DOŻYNKI OGÓLNOPOLSKIE

Tysiące rolników wzięło udział w ogólnopolskich dożynkach jasnogórskich z udziałem prezydenta RP Bronisław Komorowskiego. Przywieźli oni pod Jasną Górę setki ozdobnych wieńców. Dożynkom towarzyszyły wystawa rolnicza, giełda kwiatów, a także jarmark, na którym można było kupić wykonane według starych receptur, miody pitne, pieczywo, sery, wędliny oraz wyroby rękodzieła ludowego. W Częstochowie, na zaproszenie Lokalnej Grupy Działania Perła Jury, Pilicę reprezentowała nasza specjalistka od rękodzieła pani Irena Pilarczyk. Z własnej inicjatywy pod Jasną Górą zjawili się panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Wierzbicy ze specjalnie na tą okazję wykonanym wieńcem w kształcie dzwonu. [Redakcja]



Wieniec KGW z Wierzbicy



Stoisko rękodzieła pani Ireny Pilarczyk

### PILICKA DYNIA GIGANT

W ogrodzie państwa Śniadkowskich, na ul. Klasztornej w Pilicy, natura pokazała co potrafi. Wyrosła u nich na działce prawdziwa pilicka dynia-gigant: waży 44 kg, a w obwodzie ma ponad 150 cm. Dynia zostanie wykorzystana jako dekoracja. Ciekawostka: największa dynia wpisana do księgi rekordów Guinnessa ważyła 824,9 kg. Największa dynia wyhodowana w Polsce ważyła 580,5 kg [SZK]



### HISTORIA OSP W DZWONO-SIERBOWICACH

W lipcowym numerze pisaliśmy o uroczystości przekazania remizy OSP w Dzwono-Sierbowicach, zabrakło wówczas miejsca na przedstawienie historii tej jednostki.

Ochotnicza Straż Pożarna w Dzwono-Sierbowicach założona została w 1956 r. przez Jana Dylkowskiego i Jana Grabowskiego. Pierwszym prezesem OSP został Jan Dylkowski, a naczelnikiem Jan Grabowski. W tym czasie do OSP należało czterdziestu jeden członków, w tym sześciu wspierających. W 1958 r. została zakupiona działka pod budowę remizy. Remiza budowana była przez OSP



Dzwono-Sierbowice przy wsparciu PZU Olkusz. W roku 1960 inwestycję ukończono i budynek oddano do użytku. W 1970 roku jednostce przekazano z Komendy Powiatowej w Olkusz samochod marki Żuk, który służy naszej jednostce do dziś. W 1971 r. prezesem OSP został o. Feliks Wójcik, a naczelnikiem Józef Dylkowski. W 1973 r. z inicjatywy o. Wójcika została założona Młodzieżowa Orkiestra Dęta prowadząca swoją działalność pod patronatem OSP. W 1985 r. została zakupiona działka obok remizy, na której rozpoczęto budowę Domu Kultury przy pomocy UMIG w Pilicy i mieszkańców miejscowości. W roku 1989 zmarł o. Feliks Wójcik. Budowa Domu Kultury przekazana została pod nadzór Wydziału Oświaty, a budynek został przeznaczony na szkołę. Po śmierci o. Wójcika prezesem OSP został Władysław Baran, a naczelnikiem Czesław Dylkowski. W roku 2001 nastąpiła zmiana prezesa. Został nim o. Eliaz Hetmański. W 2002 r. przy pomocy UMIG w Pilicy i mieszkańców wsi wybudowano przy remizie strażackiej garaż z przeznaczeniem na autobus orkiestry. W roku 2004 na prezesa OSP wybrano Czesława Dylkowskiego, a naczelnikiem został Andrzej Kaczmarzyk. W 2013 nastąpiła zmiana na stanowisku naczelnika jednostki. Został nim Mariusz Pelon. W roku 2012 na wniosek druhów strażaków Urząd Miasta i Gminy w Pilicy przystąpił do modernizacji remizy. W ramach przebudowy obiekt został przekształcony w świetlicę wiejską. Prace zostały ukończone w roku 2013. Całkowity koszt modernizacji wyniósł 741 tys. zł [Zarząd OSP Dzwono-Sierbowice]

## INWESTYCJE

### ZAOPATRZENIE W MEDIA

Ustawa „Prawo Energetyczne” z dnia 10 kwietnia 1997 roku (Dz. U. z 2010r. Nr 21, poz. 104 i nr 81, poz. 530) przypisuje gminom zadania własne w zakresie:

- planowania i organizacji zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe na obszarze gminy, planowania oświetlenia miejsc publicznych i dróg znajdujących się na terenie gminy, finansowania oświetlenia ulic, placów i dróg publicznych znajdujących się na terenie gminy;
- opracowania przez władze gminy „Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe” oraz „Projektu planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe” (na okres 15 lat z aktualizacją co 3 lata);

Na stronie UMIG można zapoznać się z projektem "Założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla gminy Pilica",

który zawiera m.in.:

- ocenę stanu aktualnego i przewidywanych zmian zapotrzebowania na ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe;
- propozycje przedsięwzięć racjonalizujących użytkowanie ciepła, energii elektrycznej i paliw gazowych, w tym realizujących zapisu ustawy o Efektywności Energetycznej;
- analizę możliwości wykorzystania istniejących nadwyżek i lokalnych zasobów paliw i energii, z uwzględnieniem energii elektrycznej i ciepła wytwarzanych w odnawialnych źródłach energii, energii elektrycznej wytwarzanej w skojarzeniu z wytwarzaniem ciepła oraz zagospodarowania ciepła odpadowego z instalacji przemysłowych;
- zakres współpracy z innymi gminami;

## MODERNIZACJA KANALIZACJI

Na wniosek Gminy Pilica we wrześniu 2014 r. wszczęto postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji pn.: „Budowa i przebudowa sieci kanalizacji sanitarnej oraz budowa i przebudowa sieci wodociągowej w ciągu ulic: 3-go Maja, Zawierciańskiej, Piłsudskiego, Krakowskiej, Kościuszki, Armii Krajowej, Barbary, Strażackiej, Różanej, Wolności, Czaplicowej, Żarnowieckiej, Jana Pawła II, Partyzantów, Księżnej, Plac Mickiewicza, Krótkiej, Łaziennej, Markowskiej, Ogrodowej, Żarnowieckiej bocznej i 17-go stycznia z podejściem do ulicy Zamkowej”.

## KLUB SENIORA

Działający w ramach Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów Klub Seniora w Pilicy powstał w 2002 r. To jedno z najstarszych i zarazem jedno z najliczniejszych stowarzyszeń w działających w Pilicy. Pomysłodawcami byli Edward Szumara i dr Józef Słaboń. Prezesem tego Stowarzyszenia została Pani Helena Wojas, która pełni tę funkcję nieprzerwanie do chwili obecnej. W październiku seniorzy obchodzą swoje święto. Jest więc dobra okazja, aby porozmawiać z prezesem Klubu, Panią Helena Wojas, o związku, o pracy i o planach na przyszłość.

### Anna Kowalska: Jakie były początki Pani pracy?

Helena Wojas: W 2002 r. na zebraniu założycielskim zostałam wybrana Prezesem ZERil w Pilicy. Posiadałam już pewne doświadczenie w tej pracy, pracując w różnych instytucjach. Organizowałam imprezy dla pracowników i dzieci pracowników. Praca w Związku jest trochę inna, ale pozwalała na wykorzystanie wcześniej zdobytego doświadczenia.



**A.K.: Jaki był cel powstania stowarzyszenia?**

H.W.: Celem powstania Klubu Seniora była możliwość aktywnego uczestnictwa ludzi dorosłych, a nieczynnych zawodowo, w życiu społecznym i kulturalnym naszego środowiska, a także wartościowe spędzanie wolnego czasu w zależności od potrzeb. To również rozwijanie różnych swoich zainteresowań.

**A.K.: Czy może nam Pani podać przykłady?**

H.W.: Teraz kiedy nie jesteśmy czynni zawodowo, a i życie rodzinne różnie się poukładało staramy się, aby czas, który został nam przeznaczony, wykorzystać jak najlepiej. To właśnie teraz możemy tego czasu mieć jak najwięcej dla siebie i korzystamy z tego. Organizowane są wycieczki, zwiedzamy nasz piękny kraj, co może wcześniej nie było dane każdemu. Zwiedziliśmy kilka razy Warszawę, ale ostatnio głównym punktem programu było odwiedzenie Muzeum Powstania Warszawskiego. Odwiedziliśmy piękna Łódź, Kalwarię Zebrzydowską, Lublin, Kozłówkę, Zamość, sanktuarium w Wąwolnicy. Zorganizowana zostały wycieczki do Kazimierza nad Wisłą, Baranowa Sandomierskiego, Jarosławia i Łańcuta. Kilka razy byliśmy w Krakowie, Łagiewnikach, Ludźmierzu i Tyńcu. Mieliśmy okazję zachwycić się pięknym Wrocławiem i oczywiście Panoramą Racławicką. Ostatnio odwiedziliśmy Pieniny, Zamek Czorszyński, Biały Klasztor na Słowacji. Płynęliśmy także spływem Dunajca. Poznaliśmy piękne Muzeum w Pszczynie i w Promnicach oraz Wisłę. Uczestniczyliśmy w wieczorze kolęd na Zamku w Tarnawicach Starych, organizowanym także dla seniorów. Bardzo lubimy zwiedzać różne wystawy i cieszy nas jeśli dostrzegamy jakieś związki z naszą miejscowością. Tak było właśnie podczas wystawy zorganizowanej z okazji Jubileuszu Powstania Diecezji Sosnowieckiej. Zostaliśmy zaproszeni na otwarcie wystawy do Sosnowca i byliśmy bardzo dumni kiedy wśród zgromadzonych na wystawie zobaczyliśmy eksponaty przywiezione specjalnie na tą okoliczność z Pilicy. Oprócz wycieczek krajowych, organizujemy również wycieczki zagraniczne. Nasi członkowie mogli zwiedzać Lwów, Pragę, Wilno, Troki, Kowno (a przy okazji klasztor nad Wigrami, Białystok i Górę Grabarkę). Byliśmy również 5 dni w Paryżu, gdzie mogliśmy wypić kawę na Wieży Eiffła i oczywiście spotkać się z księdzem Józefem Musiałem, którego większość uczestników doskonale zna. Odwiedziliśmy również Włochy. Byliśmy w Rzymie, a dzięki obecności w Wiecznym Mieście naszego rodaka ojca Mariana Świerczka nasza grupa uczestniczyła w audiencji u Ojca Świętego. Dużą popularnością cieszą się wyjazdy dla poratowania naszego zdrowia



Helena Wojas

fizycznego – "Wody" organizowane są zwykle wiosną i jesienią, aby skorzystać z możliwości jaką dają kąpiele w wodach siarkowych. Jeździmy do Bukowiny Tatrzańskiej na zmianę ze Słowacją. Nocujemy w Zakopanem i między innymi zwiedzamy piękne góry z wyjazdem na Kasprowy Wierch i Gubałówkę. Członkowie mają możliwość wykorzystania turnusów zdrowotnych, gdzie do odpłatności za pobyt wliczonych jest 10-12 zabiegów rehabilitacyjnych. Tak jak w sanatorium wszystko pod kontrolą lekarza. Do tej pory korzystaliśmy z Międzywodzia, Mrzeżyna i Łaz. Jednak w przyszłości oferta zostanie rozszerzona o inne nadmorskie kurorty. Można było skorzystać również z typowych wczasów w Chorwacji, Czarnogórze i we Włoszech. Chcę także zaznaczyć iż z ofert naszych korzystają nie tylko emeryci i renciści. W wielu wypadkach kiedy są wolne miejsca, chętnie zabieramy także osoby nie zrzeszone w Związku. Organizujemy spotkania z różnych okazji, wykorzystując nieliczne momenty, w których wolna jest sala w pilickiej bibliotece. Nasze panie przynoszą przygotowane we własnym zakresie sałatki, ciasta i gorące dania dzięki czemu składka na takie imprezy nie przekracza 10 zł.

**A.K.: Czy przy organizowaniu wyjazdów, korzysta Pani z profesjonalnych biur podróży?**

H.W.: Z biur podróży korzystam tylko czasami, zwykle organizując wyjazdy zagraniczne. Wybieram oczywiście najkorzystniejszą ofertę. Wyjazdy krajowe staram się organizować we własnym zakresie. Zdecydowanie obniża to koszty. Dzięki temu np. koszty ostatniego, 3-dniowego wyjazdu do Bukowiny to 180 zł. Cena obejmowała koszty: przejazdu, ubezpieczenie, 2 noclegi, 2 śniadania, 2 obiadokolacje oraz 1 kolację uroczystą, 1 obiad w ostatnim dniu przed wyjazdem. Oczywiście koszty nie uwzględniały wejściówki na baseny.

**A.K.: Wyjazdy krajowe, zagraniczne, zwiedzanie, a czy coś jeszcze?**

H.W.: Rozwijamy zainteresowanie szeroko rozumianą



kulturą. Organizujemy wyjazdy na spektakle operowe, operetkowe i teatralne. Każdy wyjazd jest dla nas wyjątkowy. Przystąpiliśmy do programu 60+ realizowanego przez Teatr w Częstochowie. W ramach tego projektu obejrzelśmy kilka sztuk teatralnych, m.in.: "Mieszczanin szlachcicem", "Wydmuszka", a ostatnio "Moralność Pani Dulskiej" i choć większość z nas ten utwór zna, to ze względu na jego nieprzemijające wartości chętnie obejrzelśmy ja po raz kolejny. Dzięki temu programowi bilety na spektakl są po dużo niższej cenie niż na inne spektakle. Mamy więc możliwość kontaktu ze sztuką teatralną za niewielkie pieniądze. Po spektaklu udało nam się jeszcze odwiedzić klasztor na Jasnej Górze, być na apelu i zastąpieniu Obrazu, co jeszcze dodatkowo uatrakcyjniło wyjazd. W ramach wyjazdów do teatrów odwiedziliśmy również Gliwice, Chorzów, Kraków i Sosnowiec.

#### A.K.: A na miejscu?

H.W.: Wielu z nas jest czytelnikami waszej biblioteki, w myśl zasady "Kto czyta książki żyje dwa razy". Jesteśmy uczestnikami "Spotkań z Historią i Kulturą" organizowanych przez Bibliotekę i Towarzystwo Jurajskie. Udostępniamy zdjęcia ze swoich zbiorów, aby wzbogaciły przygotowywane wystawy towarzyszące różnym imprezom. Bywamy na koncertach, prelekcjach i pokazach o bardzo różnej tematyce, które są organizowane m.in. w bibliotece. Uczestniczymy w różnych warsztatach np.: kulinarnych i rękodzieła. Nasi członkowie zdobyli podstawy obsługi internetu podczas szkolenia organizowanego w "Wiosce Internetowej" w Sławniowie. W tym roku włączyliśmy się w obchody Europejskiego Tygodnia Sportu. Ponadto zawsze uczestniczymy w uroczystościach patriotycznych organizowanych w naszej miejscowości.

#### A.K.: Ilu członków aktywnych liczy obecnie oddział Pilicki?

H.W.: Obecnie jest zrzeszonych 82 członków opłacających składki, aktywnie działających i posiadających legitymację. Są to mieszkańcy gminy Pilica oraz Strzegowy, Zawiercia, Wolbromia i Żarnowca.

#### A.K.: Ile wynosi obecnie składka członkowska?

H.W.: 30 zł na rok i jest w całości odprowadzana do oddziału w Zawierciu.

#### A.K.: Czy jesteście Państwo samodzielnym stowarzyszeniem?

H.W.: Nie, działamy w strukturach ZERiI oddziału Zawiercie.

#### A.K.: Jak wygląda sprawa rozliczeń za organizowane imprezy?

H.W.: Wszystkie imprezy, które są organizowane przez nas samodzielnie bądź we współpracy z biurem

podróży są bardzo szczegółowo rozliczane według faktur, których kopie trafiają do oddziału w Zawierciu.

#### A.K.: Co Pani sprawia największą satysfakcję w tej pracy?

H.W.: Przez 12 lat mojej pracy społecznej otrzymywaliśmy wsparcie ze strony władz, czuliśmy się doceniani. Czuliśmy się pełnowartościowymi członkami naszej lokalnej społeczności. Chcemy nadal być tak postrzegani, bo mamy jeszcze plany na przyszłość. Za osobisty sukces uważam zaufanie, jakim obdarzyła mnie społeczność.

#### A.K.: Co Pani chciałaby powiedzieć ludziom młodym?

H.W.: My też kiedy byliśmy młodzi, mieliśmy wiele planów i zapału do pracy. Nie wszystko udało się zrealizować bo życie zweryfikowało nasze marzenia. I tak jak w piosence:

...i nasze młode lata  
odeszły szybko w dal  
a w sercu pozostanie  
tęsknota smutek, żal...

Ale mimo, że jest to jesień życia, to przecież może być piękna i pogodna.

A.K.: Dziękuję za rozmowę. Korzystając z chwili składamy na Pani ręce serdeczne życzenia wszystkim Seniorom, życząc przede wszystkim dużo zdrowia, pogody ducha oraz satysfakcji płynącej z realizowania własnych potrzeb, pasji i zainteresowań. [ANK]

### INFORMATOR



Urząd Miasta i Gminy w Pilicy wydał informator podsumowujący kadencję 2010-2014 władz gminy. Informator dostępny jest w UMiG; 42-436 Pilica; ul. Żarnowiecka 46A; tel. (32) 67-351-04; e-mail: [urząd@pilica.pl](mailto:urząd@pilica.pl). Wydawnictwo jest bezpłatne.



## DKK



Kolejne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki odbyło się 26 września w fili biblioteki w Wierbce. Kanclerz Otto Bismark powiedział: "Dajcie Polakom rządzić, sami się wykończą". O tym jest książka Andrzeja Klawittera "Śmierć i dziewczyna". O nas samych - Polakach. Opowiedziane słowami współczesnej, młodej, wykształconej dziewczyny. Artystka, która z dnia na dzień traci brata i jego rodzinę. Nie jest w stanie zrozumieć dlaczego, ponieważ brat uważany był za wzór do naśladowania. Załamana nieudolnością policji sama próbuje rozwiązać zagadkę. Czy było jej to potrzebne? Dorota ociera się o temat śmierci, biedy, mafii rosyjskiej, motywu ucieczki młodych za granicę oraz buntu przeciwko kościołowi. Powieść napisana lekkim piórem, a mimo tego dotyka czułe punkty każdego Polaka. Bo przecież *"bieda może usprawiedliwić..."*. [IS]

## DAWNE TRADYCJE ŚLUBÓW I WESEL

Ślub, wesele - dziś kojarzymy to z jedno - lub dwudniowym przyjęciem; mnóstwem załatwiania; miłością dwojga ludzi. Czy tak było dawniej? Jak bardzo różni się ta ceremonia od tej sprzed paru lat? Co się zmieniło? Okazuje się, że na te pytania nie dałoby się odpowiedzieć jednym zdaniem. Zaledwie kilkadziesiąt lat temu pary swatano. Jeszcze w latach czterdziestych XX wieku, aby zdobyć odpowiednią żonę, trzeba było wysłać swata na tzw. zwiady (swaty), aby wybadać szanse chłopaka na zawarcie małżeństwa i przygotować grunt do wiążących rozmów i układów. Nie wyjawiał on jednak od razu celu swych odwiedzin, rozmawiając najpierw na tematy zupełnie niewiążące się z tą sprawą. Po pewnym czasie jednak kierował rozmowę na młodych. Dopiero po jego wizycie zjawiał się chłopak zainteresowany ożenkiem i odbywały się zrękowiny (zmówiny), czyli inaczej zaręczyny. Przywoził on ze sobą trunek i dobijał targu z ojcem dziewczyny, przy okazji ustalając datę ślubu i miejsce zamieszkania małżeństwa. W takich warunkach śluby byłyby jednak niekorzystne dla kawalera, dlatego za panną musiał iść posag (najczęściej: krowa, morga pola czy pierzyny). Dopiero w latach pięćdziesiątych przestano swatać pary. Tu oprócz interesu istotne było również uczucie łączące tych dwojga ludzi. Z roku na rok, rola miłości zwiększała się, aż w końcu majątek przestał mieć znaczenie w zamążpójściu. Wtedy swaty zupełnie zniknęły, ale za to pozostały zmówiny, które prawie niczym nie różniły się od tych z I połowy XX wieku. Oprócz zakochanych były na nich ich najbliższe rodziny. Czas od zaręczyn do ślubu początkowo był

bardzo krótki. W latach czterdziestych XX wieku, był to najwyżej miesiąc, ale stopniowo się wydłużał i w latach pięćdziesiątych czekano już około roku. Taka sytuacja niedopuszczalna była około lat siedemdziesiątych, gdyż w przypadku, kiedy okres narzeczeństwa trwał dłużej niż rok, zaręczyny były zrywane. Przygotowania do uroczystości, zaczynały się tak naprawdę około trzech tygodni przed ślubem. Najpierw należało "dać na zapowiedzi". W kościele ksiądz przez trzy niedziele musiał głosić, że owi ludzie pragną wziąć ślub. Ogłoszenie to miało na celu danie innym czasu na ewentualne zgłoszenie zastrzeżeń co do niemożności udzielenia tej parze ślubu. W czasach tych po zapowiedziach mówiono, że kawaler i panna, czyli przyszli małżonkowie "spadli z ambony".

Trzeba było też oczywiście zacząć "prosić" gości. Tradycją było, aby oprócz rodziny i sąsiadów zapraszać na wesele ważne osoby z lokalnej społeczności, którymi byli m. in. nauczyciele. Na ślub i wesele panna młoda zapraszała z szacunkiem gospodarzy domów, prosiła ich o błogosławieństwo, a w zamian otrzymywała dary w naturze, tzw. zesypiny. Goście oraz sąsiedzi przynosili lub przysyłali rodzinie panny młodej produkty na przyjęcie weselne: jaja, masło, śmietanę, sery i mąkę.

Wreszcie ostatniego dnia przed ślubem, odbywała się pustocha, czyli przygotowania do wesela, podczas których było przygrywanie orkiestry, przyśpiewki, tańce i picie alkoholu. Z samego ranka druźbowie, na drzwiach domu przyszłej panny młodej, wieszali zrobioną z gałązek jedliny koronę, przystrajali kwiatami izby i podwórko, a także często ustawiali przed bramą małe świerki, na których wiązali wstążeczki z bibuły. Zgodnie z tradycją do progu drzwi przyszłej panny i pana młodego przybijali gwoździe. Musiało ich być tam tyle, ile lat oni mieli. W tym czasie ona musiała zrobić sobie bukiet ślubny. Wieczorem, kiedy wszystko było gotowe, przychodził czas na





zabawę. Zjawiała się już zamówiona orkiestra, a przy jej muzyce tańczono i śpiewano do późna. Zwyczaj ten obowiązywał jeszcze w latach pięćdziesiątych XX wieku. W latach sześćdziesiątych zwyczaj ten uległ kilku zmianom i zaczęto nazywać go "wieczorem kawalerskim". W dniu ślubu, (podobnie jak "pustocha", tradycja ta zaniknęła około lat sześćdziesiątych) punktualnie o ósmej, każdy zaproszony na wesele, musiał stawić się w domu panny młodej na uroczystym śniadaniu, na którym podano kawę zbożową i "łopacioki", czyli ciasta drożdżowe tzw. ruszane, posmarowane serem. Po krótkiej pogawędce wszyscy rozchodzili się do swoich domostw, by ponownie zobaczyć się około południa. Oczywiście, zanim to miało nastąpić, panna młoda musiała się przygotować. Wiązało się z tym wiele przesądów takich jak: zakaz mycia naczyń, poprzez wgląd na to że przynosiło to głód w życiu małżeńskim, niemożliwość przeglądania się w lustrze, aby nie mieć "pstrokatych" dzieci; ważna też była dobra pogoda, dla której już tydzień wcześniej kładziono na parapet buty, oraz włożenie do butów i biustonosza pieniędzy, by ich potem nie zabrakło. Wkrótce po włożeniu sukienki, przystrojonej mirtem oraz ciągnącego się po ziemi welonu pani młoda mogła usłyszeć donośne głosy gości weselnych zbliżających się już do jej domu. Zapewne niejedna dziewczyna chciała wyrzeć na wkraczającego ukochanego i elegancko ubranych znajomych, ale niestety nie mogła - przyniosłoby to nieszczęście. Kiedy nastąpiło błogosławieństwo, przez rodziców, dziadków i chrzestnych, para młoda udawała się do kościoła. Jechała ona konnym powozem (dopiero około lat siedemdziesiątych zaczęto wynajmować samochody). Gdy tam docierali z niezwykłą powagą przyjmowała sakrament małżeństwa, a zaraz po tym, zostawała przy wyjściu z kościoła obsypana grosikami, lub ryżem. Następnie świeżo upieczone małżeństwo udawało się wraz z drużbami na tzw. zdjęcia do studia, gdzie mogli zrobić kilka ślubnych fotografii, a zaraz potem do domu pani młodej lub remizy, w zależności od tego gdzie w danych czasach odbywało się wesele. Mąż miał za zadanie wnieść swą wybrankę do izby, gdzie rodzice witali ich chlebem i solą.

Po tym obyczaju odbył się tradycyjny obiad. Na pożyczanych od różnych sąsiadów talerzach pojawiał się najpierw rosół, z przyniesionych wcześniej przez gości kur, potem ziemniaki, kapusta oraz "klepoki", kotlety z mięsa mielonego. Uroczysty weselny obiad jedli najpierw starsi, a potem młodszy, ponieważ w domu było zbyt mało miejsca, by zaproszeni goście wspólnie zasiadali do posiłku. Kiedy wszyscy byli już syci zaczynała się zabawa. Wynoszono na zewnątrz wszystkie ławki i stoły by zrobić jak najwięcej miejsca

do tańca. W tych czasach para młoda nie płaciła za orkiestrę, robili to za nią goście. Za każdy swój taniec trzeba było wrzucić coś do przetaku - naczynia na pieniądze. Mimo tego, ludzie wcale się nie peszyli. Wręcz przeciwnie, tańczono prawie cały czas. Gdy goście byli zmęczeni, orkiestra zaczynała każdego "obśpiewywać", a za taki zaszczyt trzeba było zapłacić. Jedną z takich piosenek, była:

*A nasz Janek dobry pan, dobry pan.  
Niechaj żyje sto lat nam, sto lat nam.  
Jego żona dobra pani, dobra pani.  
Niechaj żyje sto lat z nami, sto lat z nami. Hej!*

Jak na każdym przyjęciu poślubnym nie brakowało alkoholu. Niestety nie posiadano wtedy bogatych zastaw stołowych. Dlatego jeden i ten sam kieliszek wędrował wciąż po sali i tylko jego zawartość trzeba było co chwilę uzupełniać. Oczywiście musiała być też przegryzka - wyroby własnej roboty, kielbasy i kaszanki. Ważnym momentem podczas wesel, były ocepiny. Początkowo głównym elementem było to, że panna młoda miała usiąść na "dzisce"- dużym naczyniu do wyrabiania ciasta drożdżowego, co miało służyć temu, by umiała piec chleb i go nie pragnęła. Jednak w późniejszych latach ten obyczaj zupełnie zaniknął, zastąpiony rzucaniem welonem i krawatem pana młodego. Na początku odbywało się to o 22:00, ale z biegiem czasu godzina ta została zmieniona na 24:00. Nad ranem na wesele przychodzili tzw. postronni – osoby nie zaproszone na uroczystość. Nikt nie był jednak zdenerwowany z powodu ich wizyty - wręcz przeciwnie - oznaczało to, że wesele było ciekawe i młodzi są przez nich szanowani. Ludzie ci mogli być tam jednak tylko podczas zagrania przez orkiestrę kolejnych pięciu piosenek. Nie musieli koniecznie na nich tańczyć, a nawet jeśli – nie płacili za to, gdyż para młoda oczekiwała ich wizyty.

Następnego dnia odbywały się poprawiny. Nie były one może tak huczne jak zdarzają się czasem w dzisiejszych czasach, ponieważ było to po prostu poobiednie spotkanie, na którym zjawiała się część z zaproszonych i omawiała minioną uroczystość. Mimo, że było to tam gdzie wesele, to jednak nie każdego było stać na to, by i wtedy przygrywała orkiestra, dlatego nie bawiono się nawet w połowie tak dobrze, jak w dniu poprzednim. W dzisiejszych czasach większość tradycji wygląda zupełnie inaczej niż dawniej. Niektóre nawet całkowicie zaniknęły, ale to nasza wina. Zdecydowanie stawiamy na wygodę i nowoczesność, ale czy nie piękniejsze byłoby trzymanie się dawnych tradycji? Myślę, że tak, choć kto obecnie, zdecydowałby się na zaproponowanie wszystkim przybycia już dzień





wcześniej by pomóc? Są przecież firmy, wszystko jest gotowe; niepotrzebne są dziś zesypiny. Która para trzymałaby się przesądów w tak ważnym dniu? A czy ktoś byłby szczęśliwy gdyby ktoś obcy przyszedł w środku nocy na jego wesele? Jednak tradycje i ich kultywowanie to nasz obowiązek. Powinniśmy więc, chociaż w małym stopniu, trzymać się tego, co było dawniej. [Magdalena Pleban]. *Tekst jest fragmentem pracy konkursowej dotyczącej tradycji ślubów i wesel autorstwa Magdaleny Pleban.*

## KALENDARIUM

### NA ŚWIECIE

- **31.X.1517** - Marcin Luter ogłosił w Wittenberdze swoich 95 tez.
- **05.X.1582** - Ze względu na wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego w dniu 4 października, dat od 5 października do 14 października nie było we Francji, Hiszpanii, Italii, Portugalii i Rzeczypospolitej Obojga Narodów.
- **18.X.1558** - Król Zygmunt II August zainicjował pierwsze międzynarodowe połączenie pocztowe między Krakowem a Wenecją. Data ta jest uważana za początek poczty na ziemiach polskich.
- **27.X.1607** - Pojawiła się Kometę Halleya.
- **06.X.1788** - Marszałkowie Stanisław Małachowski i Kazimierz Nestor Sapieha dokonali otwarcia Sejmu Czteroletniego.
- **07.X.1882** - Jan Matejko przekazał powstającemu muzeum na Wawelu swój nowy obraz "Hołd pruski".
- **25.X.1823** - Zakończono usypywanie Kopca Tadeusza Kościuszki w Krakowie.
- **11.X.1830** - W Warszawie odbył się pożegnalny koncert Fryderyka Chopina, który w listopadzie opuścił Polskę na zawsze.
- **26.X.1863** - W Genewie rozpoczęła się międzynarodowa konferencja, w czasie której założono organizację Czerwonego Krzyża.
- **21.X.1879** - Zespół Thomasa Alvy Edisona skonstruował pierwszą w pełni użyteczną żarówkę z grafitowym żarnikiem, która świeciła przez kilkadziesiąt godzin.
- **13.X.1884** - Ustanowiono południk zerowy w Greenwich.
- **06.X.1889** - Thomas Alva Edison przeprowadził pierwszą projekcję filmu.
- **31.X.1901** - W Teatrze Miejskim w Krakowie (obecnie Teatr im. Juliusza Słowackiego) odbyła się prapremiera dramatu Dziady Adama Mickiewicza.
- **03.X.1906** - SOS zostało przyjęte jako międzynarodowy sygnał ratunkowy.
- **29.X.1909** - Powstało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR).
- **23.X.1909** - Skradziono korony z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze.
- **12.X.1919** - Założono Polski Komitet Olimpijski.
- **28.X.1924** - W warszawskiej katedrze św. Jana został pochowany Henryk Sienkiewicz.
- **24.X.1929** - Czarny Czwartek: krach na giełdzie nowojorskiej zapoczątkował tzw. wielki kryzys.
- **23.X.1929** - W Staruni (województwo stanisławowskie) został znaleziony nosorożec włochaty, jedyny na świecie kompletny egzemplarz tego wymarłego gatunku z epoki plejstocenu.
- **12.X.1931** - W Rio de Janeiro odsłonięto słynny pomnik Chrystusa Odkupiciela.
- **24.X.1934** - Prezydent RP Ignacy Mościcki wydał rozporządzenie o utworzeniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS).
- **05.X.1938** - Wyemitowano pierwszy w Polsce program telewizyjny, który był oglądany na 4 odbiornikach.
- **24.X.1945** - Polska wstąpiła do ONZ.
- **25.X.1952** - Telewizja Polska wyemitowała pierwszy, półgodzinny program.
- **04.X.1957** - ZSRR wystrzelił pierwszego sztucznego satelitę Ziemi - Sputnika 1.
- **02.X.1962** - Telewizja Polska wyemitowała pierwszą dobranockę z serii Jacek i Agatka
- **14.X.1966** - W Gorzowie Wielkopolskim odnotowano krajowe październikowe maksimum temperatury (+28,7 °C).
- **18.X.1967** - Radziecka sonda Wenera 4 wylądowała na Wenus.
- **10.X.1968** - Telewizja Polska wyemitowała premierowy odcinek serialu Stawka większa niż życie.
- **27.X.1971** - W szpitalu w Trzebnicy dr Ryszard Kocięba przeprowadził pierwszą w Europie udaną operację przyszczenia ręki.
- **16.X.1978** - Arcybiskup krakowski kardynał Karol Wojtyła został wybrany na papieża jako pierwsza od 456 lat osoba spoza Włoch, przyjmując imię Jan Paweł II.
- **22.X.1978** - Inauguracja pontyfikatu papieża Jana Pawła II.
- **05.X.1983** - Lech Wałęsa został uhonorowany Pokojową Nagrodą Nobla
- **24.X.1989** - Podczas wspinaczki na himalajski ośmiotysięcznik Lhotse zginął Jerzy Kukuczka.
- **03.X.1996** - Wisława Szymborska otrzymała Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury.
- **12.X.1999** - Według szacunków ONZ urodził się sześciomiliardowy mieszkaniec Ziemi.
- **29.X.2008** - Wyprodukowano ostatni autobus marki Jelcz.
- **25.X.2008** - Oddano do użytku pierwszą pełną linię warszawskiego metra.

## W PILICY

- **1.X.1843 r.** w Bzowie urodził się Alfred Founes Pace. Był synem Józefa Founes-Pace (zm. 08.I.1883 w Pilicy) i Augusty Pfeiffer (zm. 20.VII.1897 w Pilicy). Był wnukiem jednego z twórców polskiego hutnictwa, przybyłego z Anglii Johna Pace. Zmarł 23.VII.1910 r. w Miechowie i tam został pochowany. W pilickim klasztorze oo. Reformatów znajdują się dwa jego obrazy: "Narodziny Chrystusa Pana" (dar o. Antoniego Obarskiego) i obraz "Najświętszego Serca Jezusowego" (w Kaplicy Fundatorskiej w ołtarzu św. Michała Archanioła i Aniołów Stróżów).
- **1.X.1876 r.** *przybył do Pilicy JK.Eks.ks.biskup Kuliński, podejmowany przez miejscowego proboszcza z gościnnością. W Niedziele dawał on u siebie bardzo wystawny obiad dla swojego pasterza, na który zaprosił znakomitsze osoby czterech tamże egzystujących wyznań. Następnie z kolei ugaszczali u siebie dostojnego Pasterza właściciel dóbr pilica, w pałacu którego zamieszkał, naczelnik zakładów fabrycznych C.A. Moes a na koniec klasztor reformatów. J.Ekselencyja ks. biskup raczył także zwiedzać tamtejsze fabryki kortów i papieru na przyjęcie którego zakłady te drogi i wejścia, kwiatami, wieńcami i chojną.*
- **1.X.1948 r.** zmarł w Krakowie prof.Adolf Szyszko-Bohusz, profesor UJ, ASP w Krakowie, Politechniki Lwowskiej, Politechniki Warszawskiej i AGH w Krakowie. Podczas studiów w St.Petersburgu towarzyszył Zygmuntowi Glogerowi w podróży po kraju wykonując szkice zabytków budownictwa drewnianego. Odwiedził wówczas Pilicę.
- **2.X.1924** służbę w lotnictwie w 6 Eskadrze Wywiadowczej 2 Pułku Lotniczego w Krakowie rozpoczął Władysław Baliński. Urodził się 11.IX.1903 w Dobrej jako syn Józefa i Marii z domu Latacz. Zmarł 23.VII.1934 roku po wypadku lotniczym. Został pochowany na wojskowym cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.
- **3.X.1860 r.** we Władysławowie urodził się Władysław Wilhelm Wernitz. W latach 1913-1919 był pastorem w Kielcach. Zarządzał wówczas pilickim filiał ewangelickim.
- **4.X.1956 r.** prowincjał Mieczysław Kierkowski poświęcił nową polichromię w kościele franciszkańskim wykonaną przez Józefa Nawalkę z Krakowa.
- **4.X.1961 r.** profesję uroczystą złożył o.Eugeniusz Krajewski, późniejszy przełożony klasztoru w Bronowicach Wielkich, wikariusz klasztoru w Brzezinach k. Łodzi, gwardian klasztoru w Brodnicy, definitor Prowincji Zakonu Braci Mniejszych pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu. Swoją drogę kapłańską rozpoczął 2 sierpnia 1955 r. w Pilicy.
- **6.X.1941 r.** Niemcy aresztowali 55 kapłanów powiatu wieluńskiego a 37 spośród nich zamordowali w obozie koncentracyjnym Dachau. Był wśród nich ks. Kazimierz Walenty Hamerling, który do roku 1920 był proboszczem w Kidowe.
- **7.X.1829** pochowany został w podziemiach pilickiego klasztoru Franciszek Berger, o którym w klasztornej kronice napisano: słynny lekarz, dobrodziej klasztoru
- **10.X.1692** spisana została intercyza małżeńska pomiędzy właścicielką Pilicy Domicelą z Wierzbowskich a Michałem Warszyckim, wnukiem kasztelana Stanisława Warszyckiego, stryjecznym bratem pierwszego męża Domiceli. Michał Warszycki walczył w randze pułkownika u boku Czarnieckiego, posłował na sejmy z województwa krakowskiego, brał udział w kampanii wiedeńskiej.
- **10.X.1813 r.** urodził się Bolesław Jan Hubicki, syn właściciela Smolenia Romana. Pozostało po nim kilkadziesiąt korespondencji pisanych dla „Gazety Kieleckiej”, którym zawdzięczamy informacje o tym jak wyglądało życie XIX-wiecznej Pilicy.
- **13.X.1803 r.** urodził się Rafał Hadziewicz. Był twórcą obrazów: ołtarzowych, religijnych i portretów. W kościele p.w. św.Jana Chrzciciela w Pilicy znajduje się jego obraz przedstawiający św. Izydora.
- **14.X.1986 r.** zmarła w Warszawie Barbara Kostrzewska. Jako sporan występowała w Przemyślu, we Lwowie, w Teatrze Wielkim w Warszawie. Pod koniec 1944r. wraz z grupą osób wysiedlonych z Warszawy po powstaniu zamieszkała w Pilicy gdzie dała kilka występów przy akompaniamencie organisty klasztoru. Po wyjeździe z Pilicy była solistką teatrów operowych w Bytomiu, Poznaniu, Warszawie i w Lublinie.
- **15.X.1785 r.** sąd grodzki w Krakowie polecił sporządzić szczegółowy inwentarz majątku właściciela Pilicy Teodora Wessla, który nie był w stanie spłacać lawinowo narastających długów. Trybunał Koronny w Lublinie w roku 1790 przyznał prawo do masy spadkowej 86 osobom i instytucjom.
- **20.X.1900 r.** zmarł o. Jukundyn Bielak. Urodził się 8 czerwca 1834 r. w Pilicy. Był synem szewca Franciszka i Zofii z Banachiewiczów. W ramach formacji zakonnej w latach 1851-1853 przebywał w Pilicy. W obawie przed wywiezieniem na Syberię za udział w manifestacjach patriotycznych w grudniu 1861r. wyjechał z kraju do Ziemi Świętej w charakterze spowiednika Polaków. W 1862 wyjechał do Jerozolimy. Od stycznia do lipca 1864 był przełożonym klasztoru Bożego Grobu. Później doprowadził do utworzenia Domu Polskiego udzielającego pielgrzymom bezinteresownie schronienia. Pod koniec 1894r. ciężko zachorował. Częściowo sparaliżowany



wyjechał do Krakowa gdzie przebywał w klasztorze oo. reformatów a potem w zakładzie Helclów.

• **22.X.1911** r. zmarł w Kielcach pastor Heinrich Karl Zander. Był m.in. proboszczem w Kielcach. Podlegał mu wówczas filiał pilicki.

• **23.X.1825** r. zmarł pastor Ludwig Julius Müller. Był m.in. superintendentem diecezji kaliskiej i piotrkowskiej. Podlegał mu wówczas filiał pilicki.

• **21.X.1361** r. roku Otton Pilczy zamienił Witanowice w pow. wadowickim na Klimontów i Sielec w powiecie olkuskim (obecnie dzielnice Sosnowca).

• **23.X.1739** r. to ważna data w historii naszego klasztoru oo. franciszkanów. W tym dniu: ks. Adam Komorowski, prepozyt Katedry Krakowskiej i oficjał Kolegiaty Pilickiej, jako delegat biskupi, łącznie z ks. kannonikiem Dobrakowskim, syndykiem oo. Reformatów, wyznaczone miejsce przez fundatorkę, jako własność Stolicy Apostolskiej, oznaczyli krzyżem drewnianym, nowo postawionym, akt przyjęcia spisali i Kurii Kardynalskiej przestali.

• **26.X.2012** r. zmarł o. Albin Sroka. Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił w 1953 r. w Pilicy gdzie 31.VIII.1954 r. złożył pierwsze śluby zakonne. Ukończył filozofię i teologię oraz uzyskał doktorat z prawa kanonicznego. Autor licznych publikacji z tematyki mariologicznej i historycznej.

• **28.X.1864** r. władze rosyjskie skasowały klasztory w Cesarstwie Rosyjskim. Pilicki klasztor zaliczono do tak zwanych „etatowych”, tzn. istniejących do wymarcia zakonników. Pilica przyjęła współbraci wypędzonych z innych klasztorów.

• **29.X.1928** r. po śmierci Aleksandra Moesa, jego spadkobiercy zamienili papiernię na spółkę akcyjną, w której większość udziałów miała rodzina zmarłego. Odtąd zakłady te działały pod firmą *Spółka Akcyjna C.A. Moes Fabryka Tektur i Papieru Pilica*.

• **30.X.1950** r. w Siemianowicach Śląskich zmarł o. Antoni Galikowski. Od 1932 do 1935r. był kustoszem Prowincji Wniebowzięcia NMP a potem prowincjałem. W czasie okupacji niemieckiej przebywał w m.in. w klasztorze w Pilicy.

• **30.X.1941** r. do obozu koncentracyjnego w Dachau trafił o. Narcyz Turchan. Zmarł tam 19 marca 1942. W latach 1924-1930 był gwardianem klasztoru w Pilicy. W poczet błogosławionych, jako jeden ze 108 męczenników II wojny światowej, został zaliczony przez papieża Jana Pawła II.

• **30.X.1938** r. poświęcona została figura Chrystusa Króla stojąca poblizu wejścia do bramy kościelnej kościoła franciszkańskiego przekazana przez rodzinę Pilarskich z Ogródzieńca.

• **30.X.1915** klasztor oo. franciszkanów rozpoczął funkcjonowanie po przerwie trwającej od 2 lutego 1902 r. kiedy to rozwiązano konwent w Pilicy.

O. prowincjał przywiózł do Pilicy dwóch zakonników: o. Stanisława Bulika i o. Taczana Olbrycha.

W październiku 1875 „nastojatелеm” czyli gwardianem klasztoru oo. franciszkanów został o. Apolinary Szlenk. W 1871 został wikarym pilickiego konwentu. W 1902r., kiedy na skutek zarządzenia rosyjskich władz rozwiązano konwent oo. reformatów w Pilicy, w parafii pw.św. Jana Chrzyciela i św. Jana Ewangelisty objął drugi wikariat z siedzibą w klasztorze uznanym za filię parafii pilickiej. [AK]



- Znaleźli nas! – krzyknął Horin – Jedź za mną, szybko, jesteśmy prawie przy przełęczy!

Nie zastanawiając się, wraz z Balrufem zaczęli uciekać w stronę wyznaczoną przez krasnoluda. Chłopak odwracał się co chwilę, by spojrzeć, czy ktoś ich dogania, gdy obejrzał się po raz drugi, jego oczom ukazała się horda goblinów, które jechały ma monstrach przypominających po trochu psa i wilka, wielkości dużego kucyka. Potwory te były całkowicie łyse, ich oczy były białe jak gęsta mgła, miały poszarpane ciała, niektórym brakowało kawałka szczęki czy ucha. Przypominały mu one bestie z jego snu, lecz w rzeczywistości wyglądały jeszcze straszniej. Popędzani strachem przyjaciele dojechali do przełęczy i nie zatrzymując się wjechali w głąb niej z myślą, że tam mogą zgubić napastników. Balruf oglądał się co chwilę, by wiedzieć, czy choć trochę oddalili się od tych przerażających stworzeń, jednak za każdym razem gdy patrzył, były one coraz bliżej. Pościg trwał kilka godzin, bohaterzy raz oddalali się, a raz zbliżali do zagrożenia, gdy myśleli już, że się udało, zgraja goblinów wyjeżdżała zza skał, które były licznie rozsiane w przełęczy Naorath. W pewnym momencie Horin ujrzał wzgórze i las.

- Balrufie, spójrz! Już prawie jesteśmy, w lesie ich zgubimy! – krzyknął zmęczony ucieczką krasnolud.

Chłopak nie odpowiedział, był zbyt zajęty oglądaniem się za siebie. W pewnym momencie koń podskoczył, chcąc ominąć większy kamień, a Balruf spadł z niego. Krasnolud usłyszał to, ale napastnicy byli bliżej Balrufa niż on sam. Nie myśląc długo chwycił miecz do ręki i ruszył w stronę chłopaka, niestety plugawe stwory były pierwsze. Jeden z nich podjechał do nieszczęśnika, zszedł z bestii, na której jechał i podszedł do niego. Balruf wiedział, że to ostatnie



chwile jego życia, ale nie miał zamiaru błagać o litość, nie przed tak ohydnyimi stworzeniami, jakimi są gobliny.

- Jakieś ostatnie słowa, venegorski pomioście? – wrzasnął stwór swym ochrypłym głosem, biorąc zamach starą, przerdzewiałą buławą.

Balruf w przerażeniu zamknął oczy i czekał na śmiertelny cios, gdy nagle usłyszał świst strzały. Po otwarciu oczu zobaczył ją w głowie leżącego na ziemi goblina. Strzały nie ominęły także bestii, które tylko warczały z dala od pola walki. Młodzieniec zobaczył Horina, walczącego zaciekle z napastnikami. Chłopak natychmiast, chwycił swój miecz i ruszył do walki. Nie umiał on zbyt dobrze władać orężem, ale było ono na tyle ostre, by jeden mocny zamach odciął głowę goblinowi. Krasnolud walczył z pięcioma stworami. Ledwo blokując każdy cios starał się nie upaść na ziemię. Młodzieniec korzystając z nieuwagi wrogów wbił jednemu z nich miecz w plecy. Jeden z goblinów zauważył Balrufa próbującego z całych sił wyciągnąć ostrze z ciała stwora. Nim zdążył rzucić się na bezbronnego młodzieńca, dwie niezwykle szybkie strzały trafiły prosto w serce ohydnej kreatury. W tym czasie, Leith strąciła jednego z trzech napastników, a dwóch pozostałych widząc swych kompanów martwych rzuciło się do ucieczki. Krasnolud zdążył jeszcze potężnym cięciem odciąć część głowy jednej z kreatur uśmiercając ją. Horin przyklęknął, podparł się mieczem i starał się uspokoić oddech.

- Jesteś cały, chłopcze? – spytał zmęczony krasnolud.

- Tak, chyba tak – odpowiedział wystraszony chłopak dalej mocno trzymając rękę o miecz.

Krasnolud schował swoje ostrze, wyciągnął to, które utkwilo w ciele napastnika i oddał Balrufowi. Zanim oboje doszli do siebie, ich oczom ukazała się postać elfa, wychodząca zza skały, trzymająca w ręce łuk i celująca do przyjaciół.

- Kim jesteście i co tu robicie?! – spytał zdenerwowany nieznajomy.

Krasnolud uniósł swoje ostrze, które wydawało się nieco cięższe.

- Zejdź nam z drogi! Nie chcemy kolejnego trupa.- Krzyknął krasnolud jakby był gotów na dziesięć podobnych potyczek.

- Przestańcie – powiedział zmęczonym głosem młodzieniec. - Ja jestem Balruf. Wraz z moim kompanem zmierzamy do Karahas. To ty uratowałeś mi życie? - spytał.

Horin rozejrzał się i zobaczył strzały sterczące z ciał goblinów. Znał tylko jedną osobę, która potrafi tak celnie szyć łukiem z ukrycia. Schował miecz i zaczął się śmiać.

- Co cię tak śmieszy krasnoludzie?- spytał elf lekko popuszczając cięciwę.

- To, że jesteś mi winny kolejkę ciemnego krasnoludziego piwa, Valandilu. A mimo to dalej do mnie celujesz. Czyżbyś ceniał piwo bardziej niż przyjaciela?- rzekł, dalej zanosząc się ze śmiechu.

- HORINIE! Ty stary awanturniku!- krzyknął elf zakładając łuk na plecy.

- Już czuję smak porządnego kufła.- powiedział Horin ściskając starego przyjaciela.

- Będziesz musiał jeszcze poczekać, muszę złożyć meldunek w Anvilith- odparł Valandil.

- Nie wywiniesz się tak łatwo elfie, czekałem na tą chwilę latami. Jakież to meldunek jest ważniejszy od mojej cholernej wygranej?

- Sprawdzałem pogłoski o pewnym oddziale goblinów, których chyba dobrze już poznałeś.

- I znów będę musiał szukać cię po całym kontynencie? Nie ma mowy, pójdziesz z nami do Karahas, postawisz mi porządną krasnoludzką kufel, a potem zrobisz co tylko zapragniesz. Jak długo ich tropiłeś? To tylko kilka dni, ten stary grzyb, który wydał ci ten dumny rozkaz na pewno się nie zorientuje.

- Zawsze byłeś przekonujący, Horinie. - powiedział elf. W jego słowach była oznaka niezdecydowania.

- Wyprawa może być bardziej niebezpieczna niż nam się wydawało- dodał Balruf. - Powinniśmy trzymać się razem.

Zapadła krótka cisza, młodzieniec i krasnolud czekali na odpowiedź Valandila.

- A niech to, idę z wami – rzucił gwałtownie elf.

- Ha! - Krzyknął Horin – Dalej, przed nami długa droga, rozbijmy gdzieś dalej mały obóz, a wcześniej rano wyruszymy.

Nadszedł wieczór. Balruf naniósł drewna, a krasnolud rozpałił ognisko, po czym zasiadł przy nim wraz z Valandilem. Balruf chciał lepiej poznać elfa, jednak był wycieńczony po podróży oraz walce i gdy tylko się położył na wcześniej przygotowanym legowisku, usnął w mgnieniu oka.

- Eljär er minul vinn – zaczął rozmowę Valandil, używając języka elfów. Nie chciał, by młodzieniec usłyszał jego rozmowę z Horinem. Zwrot ten oznaczał dosłownie „Zło powraca, przyjacielu”. [Ciąg dalszy w następnych numerze]






**Lista zgłoszonych kandydatów na radnych powiatu zawierciańskiego w wyborach 2014**

(Źródło: BIP UMiG Pilica; tylko kandydaci z terenu gminy Pilica; L.p. z listy powiatowej - Okręg 3)

| L.p | Komitet                     | Numer na liście | Imiona i nazwisko            | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|-----|-----------------------------|-----------------|------------------------------|------|----------------------|
| 1   | KKW SLD Lewica Razem        | 1               | Henryk Goncerz               | 60   | Pilica               |
| 3   | KKW SLD Lewica Razem        | 3               | Halina Maria Guzek           | 61   | Wierbka              |
| 5   | KKW SLD Lewica Razem        | 5               | Zofia Helena Michalik        | 57   | Sierbowice           |
| 6   | KKW SLD Lewica Razem        | 6               | Wojciech Andrzej Bieniek     | 43   | Wierzbica            |
| 11  | KWW Można Uczciwie          | 3               | Tomasz Janusz Słowikowski    | 39   | Pilica               |
| 12  | KWW Można Uczciwie          | 4               | Joanna Chmiel                | 35   | Pilica               |
| 14  | KWW Można Uczciwie          | 6               | Grażyna Kowalczyk            | 54   | Biskupice            |
| 15  | KWW Można Uczciwie          | 7               | Mariusz Jarosław Gorgoń      | 22   | Pilica               |
| 16  | KWW Można Uczciwie          | 8               | Malwina Teresa Drejowicz     | 29   | Pilica               |
| 17  | KWW NAW                     | 1               | Adam Józef Rozlach           | 58   | Sławniów             |
| 20  | KWW NAW                     | 4               | Leszek Sławomir Sobota       | 49   | Pilica               |
| 22  | KWW NAW                     | 6               | Bogusława Helena Więckowska  | 59   | Szyce                |
| 24  | KWW NAW                     | 8               | Andrzej Piotr Szota          | 53   | Kidów                |
| 27  | KW Platforma Obywatelska RP | 3               | Bartosz Michał Goncerz       | 31   | Pilica               |
| 30  | KW Platforma Obywatelska RP | 6               | Joanna Paulina Bendkowska    | 28   | Szyce                |
| 32  | KW Platforma Obywatelska RP | 8               | Dominik Hubert Śrubarczyk    | 29   | Zarzecze             |
| 33  | Komitet Wyborczy PSL        | 1               | Artur Stanisław Janosik      | 40   | Wierzbica            |
| 36  | Komitet Wyborczy PSL        | 4               | Róża Urszula Kończyk         | 52   | Pilica               |
| 38  | Komitet Wyborczy PSL        | 6               | Bogusław Stanisław Grabowski | 49   | Szyce                |
| 40  | Komitet Wyborczy PSL        | 8               | Wiesław Jan Walaszek         | 49   | Sławniów             |
| 42  | KW Prawo i Sprawiedliwość   | 2               | Łukasz Zdzisław Szota        | 34   | Wierzbica            |
| 44  | KW Prawo i Sprawiedliwość   | 4               | Barbara Laskowska            | 45   | Pilica               |
| 47  | KW Prawo i Sprawiedliwość   | 7               | Sylwia Maria Owcarz          | 29   | Sierbowice           |

**Lista zgłoszonych kandydatów na burmistrza Miasta i Gminy Pilica w wyborach 2014** (Źródło: BIP UMiG Pilica)

| L.p | Komitet                             | Imiona i nazwisko | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|-----|-------------------------------------|-------------------|------|----------------------|
| 1   | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | Michał Otrębski   | 59   | Pilica               |
| 2   | KWW Artura Janosika                 | Artur Janosik     | 40   | Wierzbica            |

**Lista zgłoszonych kandydatów na radnych Miasta i Gminy Pilica w wyborach 2014** (Źródło: BIP UMiG Pilica)

| Imiona i nazwisko            | Komitet                             | Wiek | Miejsce zamieszkania |
|------------------------------|-------------------------------------|------|----------------------|
| <b>OKRĘG NR 1</b>            |                                     |      |                      |
| Jan Kazimierz Jastrząb       | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 61   | Dobraków             |
| Lucyna Barbara Borówka       | KWW Artura Janosika                 | 56   | Dobraków             |
| <b>OKRĘG NR 2</b>            |                                     |      |                      |
| Lech Mikołaj Brożek          | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 57   | Wierzbica            |
| Marek Stanisław Nocoń        | KWW Artura Janosika                 | 45   | Wierzbica            |
| Arkadiusz Wieczorek          | KWW Ziemia Pilecka                  | 46   | Wierzbica            |
| <b>OKRĘG NR 3</b>            |                                     |      |                      |
| Barbara Anna Przybylik       | KWW Artura Janosika                 | 59   | Kidów                |
| Jan Mikołaj Pająk            | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 63   | Przychody            |
| <b>OKRĘG NR 4</b>            |                                     |      |                      |
| Marian Stanisław Barczyk     | KW Prawo i Sprawiedliwość           | 60   | Pilica               |
| Marcin Grzegorz Rachwał      | KWW Artura Janosika                 | 30   | Pilica               |
| Barbara Dorota Sobota        | KWW Ziemia Pilecka                  | 48   | Pilica               |
| Irena Zofia Pilarczyk        | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 48   | Biskupice            |
| <b>OKRĘG NR 5</b>            |                                     |      |                      |
| Joanna Agnieszka Musialska   | KWW Artura Janosika                 | 48   | Pilica               |
| Arkadiusz Zbigniew Biedak    | KW Samoobrona                       | 39   | Pilica               |
| Tomasz Jan Karpała           | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 50   | Pilica               |
| <b>OKRĘG NR 6</b>            |                                     |      |                      |
| Zbigniew Józef Perek         | KWW Artura Janosika                 | 57   | Pilica               |
| Martyna Iwona Słowikowska    | KWW Ziemia Pilecka                  | 36   | Pilica               |
| Paweł Gabriel Tkacz          | Komitet Wyborczy PSL                | 36   | Zarzecze             |
| Andrzej Jan Grabowski        | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 58   | Zarzecze             |
| <b>OKRĘG NR 7</b>            |                                     |      |                      |
| Karina Gunia                 | KWW Artura Janosika                 | 34   | Pilica               |
| Andrzej Wincenty Fabjański   | KWW Ziemia Pilecka                  | 63   | Pilica               |
| Marek Koniec                 | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 57   | Pilica               |
| <b>OKRĘG NR 8</b>            |                                     |      |                      |
| Krystyna Piątek              | KWW Łukasza Majka                   | 53   | Kocikowa             |
| Paulina Aneta Gajda          | KWW Artura Janosika                 | 44   | Kocikowa             |
| Krzysztof Mariusz Pleban     | KWW Ziemia Pilecka                  | 39   | Kocikowa             |
| Janusz Marek Gajda           | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 54   | Kocikowa             |
| <b>OKRĘG NR 9</b>            |                                     |      |                      |
| Łukasz Aleksy Majka          | KWW Łukasza Majka                   | 30   | Złożeniec            |
| Iwona Anna Śrubarczyk        | KWW Artura Janosika                 | 35   | Smoleń               |
| Halina Antonina Kowalik      | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 55   | Smoleń               |
| <b>OKRĘG NR 10</b>           |                                     |      |                      |
| Mieczysław Leszek Bendkowski | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 54   | Szyce                |
| Łukasz Marian Kudra          | KWW Łukasza Majka                   | 34   | Szyce                |
| Mariola Teresa Witek         | KWW Artura Janosika                 | 43   | Szyce                |
| Agnieszka Dorota Szota       | KWW Ziemia Pilecka                  | 33   | Szyce                |
| <b>OKRĘG NR 11</b>           |                                     |      |                      |
| Grzegorz Jan Bomba           | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 39   | Dzwonowice           |
| Kazimierz Grzesiak           | KWW Artura Janosika                 | 47   | Dzwonowice           |
| Halina Skowronek             | KWW Ziemia Pilecka                  | 63   | Dzwonowice           |
| <b>OKRĘG NR 12</b>           |                                     |      |                      |
| Tomasz Robert Kwiecień       | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 47   | Sławniów             |
| Stanisława Ewa Węglarz       | KWW Artura Janosika                 | 46   | Dobra                |
| Grażyna Beata Tarchała       | KWW Ziemia Pilecka                  | 43   | Dobra                |
| <b>OKRĘG NR 13</b>           |                                     |      |                      |
| Andrzej Marian Kyć           | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 54   | Sławniów             |
| Wojciech Gamrot              | KWW Artura Janosika                 | 36   | Sławniów             |
| Adriana Joanna Staśko        | KWW Ziemia Pilecka                  | 35   | Dobra Kolonia        |
| <b>OKRĘG NR 14</b>           |                                     |      |                      |
| Marek Ziętek                 | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 51   | Wierbka              |
| Michał Piotr Szota           | KWW Artura Janosika                 | 37   | Wierbka              |
| Iwona Sylwia Sikora          | KWW Ziemia Pilecka                  | 34   | Wierbka              |
| <b>OKRĘG NR 15</b>           |                                     |      |                      |
| Jan Robert Goncerz           | KWW Porozumienie Ludowo Samorządowe | 56   | Kleszczowa           |
| Marcin Paciej                | KWW Łukasza Majka                   | 27   | Kleszczowa           |
| Marcin Omyła                 | KWW Artura Janosika                 | 34   | Cisowa               |



## POŻEGNANIA

## STANISŁAW LATACZ



Urodził się 8 kwietnia 1921 r. w Strzegowej. W rodzinnej miejscowości ukończył szkołę podstawową. W wieku 16 lat rozpoczął w Wolbromiu naukę zawodu stolarskim i równocześnie uczęszczał do obowiązkowej Szkoły Doksztalującej Zawodowej. Po ukończeniu nauki założył warsztat w rodzinnej wsi.

We wrześniu 1939 został na krótko aresztowany przez Niemców. W 1940r. wstąpił do ZWZ przyjmując ps. Pawełek. 18 października 1942 został aresztowany za niezgłoszenie się do wyjazdu na roboty przymusowe. Więziony był w Krakowie na Montelupich oraz w obozach pracy w Wolfsburgu, Falesleben, Halberstadt, Holzen Ersatzhausen, Wintenberg, Lene i Neudeck. 16 kwietnia 1944 zbiegł z obozu. Trafił do wsi Mariasorg niedaleko Karlsbadu, gdzie pracując u Niemca doczekał końca wojny.

W 1946 r. ponownie uruchomił warsztat stolarski w Strzegowej. W latach 1951-53 pracował w POM w Wierbce, a potem przez 8 lat w Zakładzie A-19 (dzisiaj Ospel) jako brygadzysta. W 1962 r. uruchomił warsztat stolarski w Pilicy. Był członkiem ZBoWiD oraz OSP w Strzegowej i w Pilicy. Od 1991 r. należał do Światowego Związku Żołnierzy AK. Od 1999 r. był prezesem tego koła związku w Pilicy. W roku 2001 został mianowany podporucznikiem.

## JERZY MIRONOWICZ



Urodził się 2 stycznia 1952 r. Uczył się w Szkole Rzemiosł Budowlanych w Tychach i w Zespole Szkół Budowlanych w Szczecinie.

Kontynuując rodzinne tradycje uprawiał piłkę nożną. Piłkarzami byli jego ojciec i wujek. Zdobył wicemistrzostwo Polski juniorów. Występował

w trzecioliigowej drużynie Czarni Szczecin. Karierę piłkarską kontynuował w drużynie KS Pilica Wierbka, w której rozegrał ponad sto spotkań. Pracował w zakładach Ospel w Wierbce, Instaluu Kraków,

Izokorze Dąbrowa Górnicza i RSP Szyce.

Po zakończeniu kariery zawodniczej związał się z klubem Piliczanka, którego był współzałożycielem. W Piliczance trenował drużyny juniorów i seniorów odnosząc duże sukcesy. Do ostatnich dni życia kibicował tej drużynie. Zmarł 1 października 2014 r.

## O. HENRYK BŁĄŻKIEWICZ OFM

Urodził się 18 sierpnia 1930 r. w Pilicy. Do zakonu franciszkańskiego wstąpił w 1948 r. W zakonie poświęcił się pracy naukowej. Ukończył Instytut Teologiczny Księża Misjonarzy w Krakowie. 17 lutego 1966 r. obronił na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim rozprawę doktorską "Studia w Małopolskiej Prowincji Reformatów 1622-1785".

Ogłosił dziewięć prac historycznych dotyczących małopolskiej prowincji reformatów, szkolnictwa parafialnego diecezji przemyskiej, nauczania filozofii i teologii w zakonie franciszkanów, recepcji przez polskich franciszkanów filozofii i teologii św. Bonawentury oraz Dunska Scota. Wydał drukiem prace poświęcone dziejom Pilicy będące wynikiem piętnastoletnich poszukiwań w archiwach:

- Parafia Pilica w latach niewoli narodowej. (1983)
- Parafia Pilica w latach 1914-45. (1986)
- Dzieje parafii Pilica. (1988)
- Pilica. Zarys dziejów miejscowości. (1992)
- Franciszkanie w Pilicy: 1745-1995. (1995)

1 czerwca 1999 r. na wniosek Rady Miasta i Gminy Pilica otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta i Gminy. Ostatnie lata życia spędził w Sanktuarium św. Kazimierza w Krakowie. W październiku 2012 obchodził jubileusz 60 lat profesji uroczystej. Zmarł 13 października 2014 r.







**ZAPRASZAMY WSZYSTKICH, KTÓRZY CHCĄ SPRÓBOWAĆ SWOICH SIŁ W GRZE NA INSTRUMENTACH DĘTYCH**

**CHĘTNYCH ZAPRASZAMY NA PRÓBY :**  
 -W SZKOLE NR 3 W DZWONO-SIERBOWICACH  
 W ŚRODY I W NIEDZIELE W GODZ.16.00-18.00  
 -W BUDYNKU REMIZY W PRZYCHODACH  
 W PIĄTKI W GODZ.18.00-20.00

INFORMACJI UDZIELA RÓWNIEŻ MIEJSKO-GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
 W PILICY UL. ZAWIERCIAŃSKA 12 TEL. 32 67 35 143

**ZAJĘCIA PROWADZI KAPELMISTRZ TOMASZ ZAWADZKI.  
 NAUKA JEST BEZPŁATNA. ORKIESTRY ZAPEWNIĄ  
 INSTRUMENTY DO NAUKI GRY**

© Aleksander Kot

### ROZWIĄZANIE ZAGADKI

Grafika pokazana w poprzednim numerze przedstawia kasztelana Stanisława Warszyckiego. Jej autorem jest Jan Matejko. Nagrodę wylosowała pani Aleksandra Szymocha. Nagroda (książka "Staropolskie sylwetki pilickie XIV-XIX w.") czeka w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Pilicy.

### ROZWIĄZANIE ZAGADKI

Czas na nową zagadkę. Zamieszczoną obok grafikę znają zapewne wszyscy interesujący się historią Pilicy. Kto jest jej autorem? Na odpowiedzi przesłane na adres redakcji drogą mailową lub listownie czekamy do 15 listopada 2014 r.



**MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM?  
 CHCESZ PRZESTAC PIĆ?  
 ZAPRASZAMY NA MITING AA**

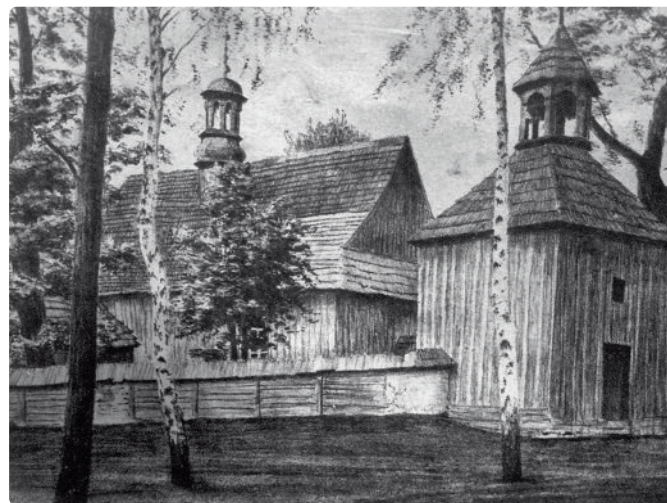
**MITINGI ZAMKNIĘTE- TYLKO DLA CZŁONKÓW AA LUB DLA TYCH, KTÓRZY MAJĄ PROBLEM Z ALKOHOLEM I PRAGNĄ PRZESTAĆ PIĆ.  
 -W KAŻDY WTÓREK O GODZ.17.00**

**MITINGI OTWARTE-DOSTĘPNE DLA KAŻDEGO ZAINTERESOWANEGO PROGRAMEM LECZENIA ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW  
 -W OSTATNI WTÓREK MIESIĄCA  
 GODZ.17.00**

**GRUPA AA "JURAJSKA"**

**MITINGI ODBYWAJĄ SIĘ  
 W KLASZTORZE OO.FRANCISZKANÓW  
 PILICA-BISKUPICE UL.KLASZTORNA  
 TEL.KONTAKTOWY 723 462 407**

© Aleksander Kot



**ERRATA:** Przepraszamy ks. proboszcza Jarosława Szlenzaka za literówkę w jego nazwisku popełnioną w numerze 7/2014.

#### IMPRESSUM:

"Nasza Pilica" - miesięcznik gminy Pilica  
 ISSN 2353-7833

#### WYDAWCA:

Miejsko Gminna Biblioteka Publiczna w Pilicy  
 ul. Zawierciańska 12, 42-436 Pilica

tel. (32) 67 35 143, **www:** <http://www.naszapilica.pl>, **email:** [biblioteka\\_pilica@poczta.onet.pl](mailto:biblioteka_pilica@poczta.onet.pl)

#### REDAKCJA:

Anna Kowalska [ANK], Katarzyna Jurczak [KJ], Iwona Sikora [IS], Aleksander Kot [AK],  
 Szymon Kot [SzK], Małgorzata Drąg-Wieluńska [MDW]

**Opracowanie graficzne:** Szymon Kot [SzK], Małgorzata Drąg-Wieluńska [MDW]

**Skład:** Biuro Techniczne - Szymon Kot; **email:** [szymon.kot@biuro-techniczne.com.pl](mailto:szymon.kot@biuro-techniczne.com.pl)

**Nakład:** 1300 egz.

**Druk:** GrafPress; 32-300 Olkusz; ul. 29 Listopada (pawilon); **email:** [biuro@grafpress.com.pl](mailto:biuro@grafpress.com.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo niewykorzystania materiałów nie zamówionych, a także prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Tekstów nadesłanych nie zwracamy. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem. Nadesłanie tekstu/zdjęcia wiąże się z wydaniem zgody na jego publikację na łamach miesięcznika w wersji papierowej i elektronicznej. Wyrażane opinie są poglądami autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji.

Zabrania się kopiowania, redystrybucji, publikowania, rozpowszechniania, udostępniania czy wykorzystywania w inny sposób całości lub części danych zawartych w miesięczniku w celach komercyjnych. Zdjęcie oraz artykuły wykorzystane w publikacji, jeżeli nie zaznaczono inaczej, są własnością redakcji/autora lub redakcja/autor posiada zgodę na ich publikację. Korzystanie z materiałów zamieszczonych w miesięczniku wymaga zgody Redakcji, poza wyjątkami określonymi w powszechnie obowiązujących przepisach prawa takich jak dozwolony użytek w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2006 r. nr 90 poz. 631, t.jedn. z późn. zm.). W przypadku uzyskania pisemnej zgody Redakcji/Wydawcy na rozpowszechnianie i wykorzystywanie danych, informacji lub artykułów lub ich części zawartych w miesięczniku, rozpowszechnianie to i wykorzystywanie dopuszczalne jest na poniższych zasadach:

- wykorzystywane informacje prezentowane będą w całości, bez zmian, skrótów i przeróbek;

- wykorzystywane dane, informacje i prace będą posiadały widoczne odwołanie do miesięcznika "Nasza Pilica" poprzez podanie źródła.





*Pilicki Klub Seniora na wycieczce do Wilna*



*Pielgrzymka Kół Gospodyń Wiejskich do Sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej*







*Pilicki pałac od środka - sala zwana rycerską, lustrzaną lub balową*



*Pilicki pałac od środka - sufit w sali zwanej kredensowej*